

Sygn. akt I ACa 67/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSO del. Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 7 listopada 2013 r., sygn. akt I C 166/09

1. zmienia punkt I zaskarżonego wyroku w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych w ten sposób, że odsetki te zasądza od dnia 12 grudnia 2006 roku,

2. oddala apelację w pozostałym zakresie,

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

T. Żelazowski R. Iwankiewicz A. Sołtyka

I ACa 67/14

UZASADNIENIE

Powód R. K. w pozwie przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od kwoty 50.000 zł - od dnia 29 grudnia 2005 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 20.000 zł - od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, zasądzenia na jego rzecz kwoty 100 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, kwoty 9.231,96 zł tytułem zwrotu kosztów opieki za okres od dnia 11

października 2005 r. do dnia 31 października 2007 r. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29 grudnia 2005 r. do dnia zapłaty. Ponadto powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 23 września 2005 r. oraz o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania.

Towarzystwo (...) S.A. w W. w odpowiedzi na pozew wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 50.000 zł od dnia 29 grudnia 2005 r. oraz od kwoty 20.000 zł od dnia 7 listopada 2013 r., umorzył postępowanie co do kwoty 9.231,96 zł, ustalił odpowiedzialność pozwanego za mogące się ujawnić w przyszłości u powoda skutki wypadku z dnia 23 września 2005 r., oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.819 zł tytułem kosztów procesu oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie od powoda kwotę 407 zł, a od pozwanego kwotę 2.981,79 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 23 września 2005 r. około godziny 23.15, na drodze krajowej nr (...) pomiędzy miejscowościami S. - B. w powiecie (...), jadący od strony B. w kierunku S. P. K., kierujący samochodem marki M. o nr rej. (...), w wyniku niezachowania należytej ostrożności, zjechał na przeciwległy pas ruchu, zderzając się z jadącym prawidłowo tym pasem z przeciwka pojazdem marki N. (...) o nr rej. (...), kierowanym przez J. S..

Na skutek zderzenia kierujący N. (...) J. S. oraz jego pasażer R. K., doznali obrażeń ciała. W momencie zdarzenia kierujący samochodem marki M. P. K. objęty był ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A. w W.. W wyniku wypadku R. K. doznał urazu wielonarządowego – złamania z wgłobieniem kości skroniowej lewej, uszkodzenia lewego płata skroniowego oraz niedowładu prawostronnego i afazji. Bezpośrednio po wypadku powód był hospitalizowany w szpitalu w J., gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Następnie powód został przetransportowany do Wojewódzkiego Szpitala (...) w L., gdzie w okresie od 24 września 2005 r. do 11 października 2005 r. przebywał na Oddziałach Anestezjologii i Intensywnej Terapii oraz Neurochirurgii. U powoda w dacie przyjęcia do szpitala rozpoznano wieloodłamowe złamanie kości czaszki okolicy skroniowej lewej z wgłobieniem, ranę mózgową płata skroniowego lewego oraz utrzymujący się niedowład prawostronny i afazję. Powód został przywieziony do ww. placówki medycznej w stanie ciężkim, nieprzytomny.

Przeprowadzone u powoda w dniu 24 września 2005 r. badanie TK wykazało złamanie z wgłobieniem i uszkodzeniem mózgu w okolicy skroniowej lewej. Tego samego dnia, tj. 24 września 2005 r. na Oddziale Neurochirurgii powód w trybie pilnym został poddany operacji odbarczenia wgłobienia kości skroniowej i kości ciemieniowej lewej. U powoda wystąpiła ostra niewydolność oddechowa pozabiegowa, w związku z czym terapię kontynuowano w Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Przeprowadzone po zabiegu tego samego dnia badanie TK wykazało stan po zabiegu operacyjnym usunięcia wgłobionych po urazie odłamków kostnych okolicy skroniowo- ciemieniowej po stronie lewej, ubytek kostny tej okolicy oraz krwiak przymózgowy w okolicy czołowej lewej, który nie był poprzednio obecny. Wewnątrzmożgowo, w sąsiedztwie okolicy operowanej, stwierdzono drobnoogniskowo obszary stłuczeniowo - krwotoczne i pooperacyjne oraz minimalne przemieszczenie układu komorowego na prawo w stosunku do linii środkowej. Ponadto stwierdzono obrzęk lewej półkuli mózgu, duży krwiak podczepcowy z obecnością powietrza. Stwierdzono także ślad powietrza przymózgowo w okolicy czołowej lewej oraz pojedynczy pęcherzyk wewnątrzmożgowo w lewym płacie czołowym. Stwierdzono także, że krew wypełnia jamę nosa, sitowia i zatokę czołową. W dniu 26 września 2005 r. powód został przekazany na Oddział Neurochirurgiczny gdzie przebywał do dnia 11 października 2005r. Przeprowadzone u powoda w dniu 3 października 2005 r. badanie TK głowy wykazało: stan po leczeniu operacyjnym wieloodłamowego złamania z wgnieceniem kości skroniowej (łuski) oraz ciemieniowej po lewej stronie, widoczny drobny odłamany fragment kostny kości ciemieniowej nieco przemieszczony domózgowo w obrębie płata skroniowego i ciemieniowego, po tej stronie widoczny niejednorodny obszar w przewodzie hypodensyjny z drobnymi ogniskami krwotocznymi o charakterze zmian stłuczeniowych - krwotocznych i pooperacyjnych, znacznie mniejszą ilość krwi w porównaniu do badania z 24 września 2005 r. oraz widoczny poprzednio krwiak w sąsiedztwie płata czołowego lewego obecnie w fazie częściowej hemolizy. Stwierdzono też, że układ komorowy nadnamiotowy

po lewej stronie jest nieco uciśnięty, bez ewidentnego przemieszczenia. Po przeprowadzonej u powoda w dniu 24 września 2005 r. operacji nastąpiła szybka poprawa stanu ogólnego i neurologicznego, toteż 11 października 2005 r. powód został wypisany w stanie dobrym do domu. Po raz kolejny powód przebywał na Oddziale Neurochirurgii Wojewódzkiego Szpitala (...) w L. w okresie 21 do 27 lutego 2006 r., gdzie wykonano u niego plastykę ubytku kostnego - uzupełnienie ubytku kości czaszki okolicy skroniowej lewej (ok. 50 cm²). Operacja odbyła się w dniu 23 lutego 2006 r., zaś 3 marca 2006 r. nastąpiło zdjęcie szwów.

Bezpośrednio po wypadku R. K. był niesamodzielny i wymagał opieki innych osób w wykonywaniu bieżących spraw życia codziennego. Opiekę nad powodem sprawował jego ojciec K. K.. W związku z koniecznością sprawowania tej opieki, K. K. od dnia 3 października 2005 r. nie stawiał się w pracy, w konsekwencji czego, w dniu 11 października 2005 r. pracodawca rozwiązał z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia z jego winy z powodu poważnego naruszenia obowiązków pracowniczych - nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy od dnia 3 października 2005 r.

Rodzice czuwali nad powodem, zawozili go na wizyty lekarskie, przygotowywali dla niego posiłki i pomagali w higienie osobistej.

Orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności z dnia 24 listopada 2005 r. Powiatowego Zespołu Orzekania ds. Niepełnosprawności w M. R. K. został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. W orzeczeniu wskazano, że schorzenie w stopniu umiarkowanym ogranicza zdolność pełnienia ról społecznych, a powód wymaga częściowej opieki osoby drugiej i mógłby podjąć zatrudnienie jedynie na przystosowanym stanowisku pracy. Orzeczeniem Komisji Lekarskiej Towarzystwa (...) S.A. z dnia 27 listopada 2006 r. u powoda stwierdzono uraz głowy ze złamaniem kości skroniowej i ciemieniowej lewej z wgłobieniem i uszkodzeniem mózgu. Rokowanie co do całkowitego wyleczenia określono jako ostrożne. U powoda stwierdzono bóle głowy, kłopoty z pamięcią, koncentracją, spowolnienia psychoruchowe oraz 4% uszczerbek na zdrowiu wg rozpoznania neurologa i chirurga. Natomiast psychiatra orzekł, że powód wymaga pomocy w załatwieniu spraw urzędowych, nie wychodzi z domu ze względu na napady lęku i padaczki (1-2 razy w tygodniu). U powoda rozpoznano encefalopatię ze zmianami charakterologicznymi, obniżenie sprawności intelektualnej, apatię, anhedonię, męczliwość psychiczną, zaburzenia uwagi i pamięci, bóle głowy, napady padaczkowe.

Sąd ustalił również, że powód w dniu wypadku miał niespełna 22 lata, mieszkał w B. – mieście położonym nad jeziorem. Przed wypadkiem był osobą bardzo aktywną fizycznie, chodził po górach, pływał, brał udział w spływach kajakowych. Wielką pasją powoda było żeglarstwo, w którym odnosił on wiele sukcesów. Powód we wrześniu 2005 r. zajął I miejsce w regatach o tytuł Mistrza Klubu Żeglarskiego (...) B.; w lipcu 2005 r. zajął IV miejsce w Regatach Yacht Klub Polska o Puchar Mazowsza; w czerwcu 2003 r. i czerwcu 2005 r. zajął II miejsce w regatach żeglarskich klasy „Omega” o Mistrzostwo Polski Północnej klasyfikacji Standard i Omega; w 2004 r. zajął III miejsce w X Międzynarodowych Mistrzostwach Polskich Jachtów Kabinowych o Puchar Prezesa (...); w 2003 r. zajął I miejsce w klasie Omega turystyczna w Mistrzostwach Polski Zachodniej; w 2002 r. zajął I miejsce w klasie Omega w Mistrzostwach Polski Północnej; w 2000 r. zajął II miejsce w Mistrzostwach Polski w Match-Racingu w klasie Omega w kategorii juniorów. Ponadto powód zajął II miejsce w plebiscycie na najlepszego sportowca B. w roku 2004 r. oraz III miejsce w plebiscycie na najpopularniejszego sportowca B. w roku 2004. Po wypadku powód musiał całkowicie zrezygnować z uprawiania żeglarstwa, gdyż mogłoby to być niebezpieczne dla jego zdrowia. Powód zrezygnował również z innych rodzajów aktywności fizycznej. Powód ukończył szkołę zawodową, a następnie szkołę średnią z bardzo dobrym wynikiem (świadectwo z czerwonym paskiem i same piątki na maturze). Przed wypadkiem powód nie pracował. Po ukończeniu szkoły średniej, od dnia 4 października 2005 r. R. K. miał przebywać w N. (Niemcy) na 8 - miesięcznym kontrakcie, pracując w Klubie Młodzieżowym w ramach projektu Wolontariatu Europejskiego EVS. Powód w zamian za pracę wolontariusza miał otrzymywać zakwaterowanie oraz środki na utrzymanie w wysokości 400 Euro miesięcznie. Powód chciał wyjechać za granicę, aby nauczyć się języka, a następnie podjąć studia za granicą. W związku z koniecznością poddania się wielomiesięcznej rehabilitacji po wypadku, powód nie pojechał do Niemiec. Po wypadku powód rozpoczął studia stacjonarne na kierunku polonistyka, lecz po pierwszym semestrze musiał z nich zrezygnować, gdyż nie dawał sobie rady, z uwagi na trudności z koncentracją i zapamiętywaniem.

W 2011 r. powód podjął studia na kierunku ochrona środowiska, lecz z tych studiów również po 4 miesiącach zrezygnował. Aktualnie powód miewa ataki padaczkowe, w trakcie których albo traci świadomość na 1-2 minuty, albo ma napady drgawkowe. Zaniki świadomości powód miewa 2-3 razy w tygodniu, a napady drgawkowe raz na 2-3 miesiące. Raz na 3-4 dni powód miewa bóle głowy, których nie miał przed wypadkiem. W listopadzie 2011 r. po napadzie padaczkowym w pracy powód spędził kilka dni w szpitalu. Powodowi cały czas towarzyszy niepokój, czy nie nadejdzie atak padaczki, nosi on przy sobie leki przeciwpadaczkowe, które zażywa regularnie, dwa razy dziennie. Powód ma w nocy problemy z zaśnięciem, zaś w ciągu dnia walczy z sennością, ma problemy z równowagą. Raz na dwa miesiące powód korzysta z wizyt lekarskich u lekarza rodzinnego i innych konsultacji lekarskich. Powód po wypadku udał się na jedną wizytę do lekarza psychiatry, dalszych wizyt nie zalecono. Obecnie odczuwane przez powoda dolegliwości uniemożliwiają mu wykonywanie wielu zawodów. Powód, mimo że zna się na mechanice, nie może wykonywać prac przy urządzeniach mechanicznych, cieplnych, elektrycznych oraz prac na wysokościach. Powód musi unikać głośnej muzyki, ostrych światła, trójwymiarowych obrazów. Powód odczuwa lęk przed prowadzeniem samochodu, gwałtowne ruchy i hamowanie podczas jazdy autobusem lub tramwajem wywołują u niego strach. Dwa lata po wypadku powód podjął pracę zarobkową. Powód zamieszkał we W., gdzie pracował jako pracownik techniczny obiektu, zarabiając miesięcznie około 4.300 zł brutto plus premie w wysokości około 700 zł. Praca powoda polega głównie na kontaktowaniu się e-mailowo z klientami. Miesięczne zobowiązania powoda sięgają kwoty 3.000 zł. Powód spłaca kredyt mieszkaniowy w kwocie 1.600 zł miesięcznie oraz drugi kredyt, zaciągnięty na wkład własny na zakup mieszkania i koszty notarialne. Choroba powoda jest dla niego wstydliva, unika mówienia o niej. Powód ma trudności z nawiązywaniem kontaktów towarzyskich. Przed wypadkiem prowadził życie towarzyskie, miał partnerkę, obecnie ma obawy przed związaniem się z kimś, jest samotny.

W 2012 r., podczas prowadzenia samochodu przez R. K., doszło u niego do ataku padaczki. Powód wjechał w barierki, a w następstwie tego wypadku powodowi amputowaną lewą rękę.

Przebyty uraz i jego następstwa całkowicie zmieniły status społeczny i możliwości zarobkowe powoda. Ze względu na uraz mózgowia w półkuli dominującej powód ma zaburzenia pamięci i koncentracji. Średnio dwa razy w miesiącu zdarzają mu się napady nieświadomości. Napady padaczkowe będą występowały u powoda do końca życia. Powód nie może prowadzić aktywności zawodowej związanej z wyuczonym zawodem, prowadzić pojazdów mechanicznych oraz kontynuować rozwoju zawodowego. Rozpoznawane zmiany i objawy świadczą o trwałym uszkodzeniu mózgowia w obrębie lewego płata skroniowego i mimo dobrego stanu ogólnego powoda, nie rokują dalszej poprawy. Występujące u powoda zaburzenia świadomości nie pozwalają powodowi prowadzić pojazdów mechanicznych, pracować na urządzeniach mechanicznych, kontynuować aktywności zawodowej w wyuczonym zawodzie, nie mają jednak bezpośredniego wpływu na czynności dnia codziennego. Ograniczenia dotyczą głównie sfery zawodowej. W następstwie doznanego urazu powód poniósł trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 55%. R. K. w wyniku urazów doznanych w wypadku komunikacyjnym z dnia 23 września 2005 r. ma organiczne zaburzenia osobowości i osłabienie sprawności funkcji poznawczych, zaburzenia neurologiczne i psychiczne uwarunkowane organicznie - encefalopatia. W sferze psychicznej u powoda występują następujące zaburzenia: zmiana sfery emocji (pojawienie się drażliwości, wybuchowości, huśtawki nastroju, obojętności, apatii, lęk przed napadami padaczki, przed ruchem ulicznym), zaburzenia sfery poznawczej (zaburzenia pamięci, koncentracji uwagi, osłabiona zdolność nauki nowego materiału), zaburzenia w relacjach niepersonalnych, niemożność nawiązania kontaktów emocjonalnych z kobietami, zmiana aktywności życiowej, sposobu funkcjonowania, konieczność wyłączenia z wielu ważnych działań życiowych, niemożność realizowania planów, poczucie niewydolności psychicznej, zmiany i zubożenia osobowości, poczucie utraty perspektyw, pesymizm, utrata radości życia, zmiana spostrzegania wielu aspektów życia, poczucie obojętności wobec wielu ważnych spraw życiowych, poczucie wyłączenia z życia, wegetacji, lęk przed wspomnieniami o wypadku, hałasem, jaskrawym światłem, utrata możliwości korzystania z rozrywek typowych dla wieku, zaburzenia rytmów dobowych, zaburzenia snu, lęk przed snami, redukcja potrzeb, zainteresowań. Z uwagi na to, że obecny stan psychiczny powoda jest także wynikiem kolejnego wypadku komunikacyjnego, doznanego w 2012 r., w którym powód stracił rękę, co pogłębiło jego zaburzenia i problemy (zaburzenia nastroju, trudności, pesymizm, lęk, brak perspektyw i inne dolegliwości), ustalony procent uszczerbku na zdrowiu powoda - wyłącznie w związku z wypadkiem z dnia 23 września 2005 r. - wynosi 25%.

Mimo kolejnego wypadku nie można wykluczyć u powoda występowania opisanych wyżej zaburzeń już po wypadku z dnia 23 września 2005 r., gdyż są one potwierdzone danymi z akt sprawy.

Powód pismem z 21 listopada 2005 r. wezwał Towarzystwo (...) S.A. do zapłaty na jego rzecz tymczasowo kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 5.077,21 zł tytułem odszkodowania, w tym zwrotu kosztów leczenia i opieki, poniesionych w związku z wypadkiem z dnia 23 września 2005 r. Pismem z dnia 30 grudnia 2005 r. powód wezwał pozwanego dodatkowo do zapłaty kwoty 12.585,28 zł tytułem odszkodowania za utratę wynagrodzenia w Niemczech za okres 8 miesięcy (po 400 euro za każdy miesiąc). W dniu 12 stycznia 2006 r. pozwany Towarzystwo przyznał powodowi zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł oraz odszkodowanie w kwocie 1.862,25 zł. Pozwany nie uznał roszczenia powoda dotyczącego utraconych dochodów w Niemczech, wskazując, że wolontariat nie wiązał się z uzyskiwaniem zarobków, lecz świadczeniem pracy w zamian za zakwaterowanie i utrzymanie. Pismem z 21 listopada 2006 r. powód wezwał pozwanego do wypłaty odszkodowania w kwocie 108.137,75 zł oraz zwrotu poniesionych kosztów w kwocie 10.365,76 zł. W dniu 5 stycznia 2007 r. pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł oraz odszkodowanie w kwocie 10.365,76 zł, stanowiące zwrot kosztów opieki osób trzecich - 9.344, koszty przejazdów - 121,76 zł oraz innych kosztów osobowych - 900 zł. Decyzją z dnia 24 kwietnia 2007 r. Towarzystwo (...) S.A. przyznał powodowi R. K. zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł, które zostało pomniejszone o wypłacone mu w dniach 12 stycznia 2006 r. i 5 stycznia 2007 r. zaliczki w łącznej kwocie 50.000 zł, w związku z czym powodowi wypłacono kwotę 50.000 zł. W dniu 4 grudnia 2007 r. R. K. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 stycznia 2006 r. tytułem zadośćuczynienia, w związku z obrażeniami doznanymi w wypadku z dnia 23 września 2005 r. Pismem z dnia 22 stycznia 2009 r. Towarzystwo (...) S.A. poinformowało powoda, że nie znajduje podstaw do podwyższenia wysokości przyznanego mu zadośćuczynienia.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152, ze zm.), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zgodnie natomiast z art. 19 ust. 1 powołanej wyżej ustawy, poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Odszkodowanie ubezpieczeniowe ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Jego wysokość winna odpowiadać wysokości odszkodowania należnego od ubezpieczonego na podstawie ogólnych zasad odpowiedzialności, zgodnie z zasadą pełnego odszkodowania. Poszkodowany jest uprawniony do odszkodowania w pełni pokrywającego szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego. Obejmuje ono zarówno straty, jak i korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. Nie ma również znaczenia, czy jest to wywołana wypadkiem pojazdu mechanicznego szkoda na osobie (uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć) czy też szkoda na mieniu (utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia). Legitymacja bierna pozwanego zakładu ubezpieczeń do występowania w niniejszym procesie, mająca za podstawę powyższą regulację, nie pozostawała przedmiotem sporu pomiędzy stronami. Było bowiem okolicznością niekwestionowaną, iż sprawca zdarzenia kierujący pojazdem mechanicznym posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanej spółce.

Rozważając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd wziął pod uwagę okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez niego krzywdy. W szczególności uwzględnił okoliczności zdarzenia, czas trwania i nasilenie cierpień fizycznych i moralnych powoda, czas pobytu w szpitalach, rodzaj zastosowanego leczenia, ilość wizyt, badań i konsultacji lekarskich, stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu, prognozy na przyszłość, wreszcie wiek i sytuację życiową poszkodowanego. Sąd zważył, że powód stał się uczestnikiem dramatycznego zdarzenia – wypadku samochodowego, do którego doszło z winy kierującego pojazdem mechanicznym marki M., za który odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany zakład ubezpieczeń. Z powyższym zdarzeniem wiąże się ogromny ból fizyczny, stres, szok i szereg innych bardzo nieprzyjemnych doznań. W wyniku wypadku powód doznał bardzo poważnych obrażeń głowy,

skutkujących rozstrojem zdrowia fizycznego i psychicznego. Powód był dwukrotnie hospitalizowany, przechodził bardzo skomplikowane zabiegi medyczne, przez długi czas potrzebował opieki innych osób, dopiero po dwóch latach od wypadku mógł podjąć lekką pracę zarobkową. Wypadek w sposób diametralny i nieodwracalny zmienił sytuację życiową powoda. Powód w chwili zdarzenia miał niespełna 22 lata, był więc bardzo młodym i wkraczającym w dorosłe życie mężczyzną. Przed wypadkiem powód był aktywny, pełen pasji i energii, snuł plany życiowe; zamierzał wyjechać za granicę, aby się uczyć języka, pracować i studiować. Wypadek samochodowy zmienił życie powoda; musiał on poddać się długotrwałemu leczeniu i rehabilitacji, zrezygnować ze swoich pasji, zaniechać wyjazdu i kontynuowania nauki. Młody i zdrowy mężczyzna nagle stał się inwalidą, borykającym się z licznymi problemami, cierpieniami i ograniczeniami. W ocenie Sądu obecnie sytuacja życiowa i zdrowotna powoda nie uległa znaczącej poprawie. Jak wynika z opinii biegłego sądowego z zakresu neurochirurgii, ze względu na trwałe uszkodzenia mózgowia powód ma zaburzenia neurologiczne, z którymi wiążą się zaburzenia pamięci i koncentracji, średnio dwa razy w miesiącu zdarzają mu się napady nieświadomości. Ataki padaczkowe będą występowały u powoda do końca życia. Przebyty uraz głowy i jego następstwa całkowicie zmieniły status społeczny i możliwości zarobkowe powoda. Powód nie może bowiem kontynuować nauki i rozwoju zawodowego, nie może prowadzić pojazdów mechanicznych. Rozpoznawane zmiany i objawy świadczą o trwałym uszkodzeniu mózgowia i nie rokują dalszej poprawy. Poza zaburzeniami neurologicznymi cierpi również na zaburzenia psychiczne i organiczne zaburzenia osobowości. Powód stał się drażliwy, wybuchowy, apatyczny, odczuwa liczne lęki, nie może nawiązywać kontaktów emocjonalnych z kobietami. Powód stał się pesymistą, utracił radość życia, stał się obojętny wobec wielu ważnych spraw życiowych, ma poczucie wyłączenia z życia i wegetacji, redukcji uległy jego potrzeby i zainteresowania. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że odpowiednią dla zrekompensowania powodowi jego poczucia krzywdy jest kwota 170.000,- złotych. Suma ta rekompensuje powodowi doznane przez niego szkody niemajątkowe. Kwoty tej, z uwagi na opisane wyżej okoliczności (poważne zaburzenia neurologiczne i psychiczne, w tym nieuleczalna padaczka, pomimo bardzo młodego wieku - konieczność zmiany trybu życia oraz rezygnacji z planów i pasji, niemożność kontynuowania nauki i rozwoju zawodowego, liczne lęki, utrata radości życia, osamotnienie) nie można uznać za wygórowaną, prowadzącą do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda. Ponieważ pozwany zakład ubezpieczeń wypłacił już powodowi zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł, obecnie – zgodnie z żądaniem powoda - należało zasądzić na jego rzecz różnicę powyższych kwot, wynoszącą 70.000 zł.

Sąd umorzył postępowanie w zakresie kwoty 9.231,96 zł, co do której powód cofnął ze skutkiem prawnym pozew (zrzekł się roszczenia), zgodnie z art. 355 § 1 k.p.c.

Za zasadne Sąd uznał żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego wobec powoda za szkody mogące powstać w przyszłości. Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. W ocenie Sądu powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

Sąd oddalił powództwo jedynie w niewielkiej części, tj. w zakresie żądania odszkodowania w kwocie 100 zł oraz odsetek od kwoty 20.000 zł za okres od wytoczenia powództwa do dnia wydania wyroku. W ocenie Sądu powód nie udowodnił poniesienia wydatku w kwocie 100 zł na wizytę lekarską. Dołączona do pozwu faktura VAT z 4 maja 2007 r. została wystawiona na osobę noszącą inne imię oraz zamieszkującą pod innym adresem niż powód. Nadto za zasadny należy uznać zarzut pozwanego, iż brak jest podstaw do uznania, aby powyższy wydatek pozostawał w związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 23 września 2005 r. Na fakturze brak jest bowiem jakiegokolwiek informacji o rodzaju udzielonego świadczenia medycznego przez Pogotowie Ratunkowe, a nadto znajduje się na niej adnotacja brak ubezpieczenia. Skoro zaś powód do 31 października 2007 r. został zaliczony do osób niepełnosprawnych, to nie powinien on płacić za wizytę lekarską w publicznej placówce służby zdrowia.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c. Wskazał, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego

zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, za trafny należy uznać ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. W ocenie Sądu, w dacie zgłoszenia szkody do pozwanego zakładu ubezpieczeń oraz wezwania go do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł (21 listopada 2005 r.) istniała już krzywda powoda w rozmiarze uzasadniającym przyznanie mu ww. zadośćuczynienia. Powód był już bowiem po skomplikowanej operacji neurochirurgicznej, przeszedł utrzymujący się niedowład prawostronny, afazję i ostrą niewydolność oddechową, czekała go kolejna operacja uzupełnienia ubytku kości czaszki (około 50 cm²) okolicy skroniowej lewej. Z wysokim, graniczącym z pewnością prawdopodobieństwem, można było przyjąć, że powód przez dłuższy czas po wypadku zostanie wyłączony z normalnego życia, nie będzie mógł samodzielnie funkcjonować, będzie odczuwać fizyczne i psychiczne cierpienia. Orzeczeniem z dnia 24 listopada 2005 r. powoda uznano za osobę niepełnosprawną. Skoro zatem strona pozwana w ciągu trzydziestu dni od wezwania nie spełniła ww. świadczenia, to żądanie odsetek od dnia 29 grudnia 2005 r. należy uznać za uzasadnione. Natomiast zadośćuczynienie przyznane powodowi w dalszej kwocie 20.000 zł. odpowiada krzywdzie powoda wynikającej z późniejszego znoszenia cierpień, dyskomfortu i szeregu ograniczeń, w związku z doznanymi w wypadku obrażeniami. Z tych względów odsetki od kwoty 20.000 zł Sąd zasądził od daty wyrokowania w niniejszej sprawie.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu Sąd wskazał art. 100 zd. 1 k.p.c. przy uwzględnieniu, że powód wygrał proces w około 88%, a pozwany przegrał go w około 12%. Powód poniósł koszty procesu w kwotach: 3.600 zł – wynagrodzenie pełnomocnika; 34 zł – opłaty od pełnomocnictw; 1.000 zł – częściowa opłata od pozwu; 200 zł – zaliczka na wynagrodzenie biegłego. Natomiast koszty pozwanego stanowiły: 3.600 zł - wynagrodzenie pełnomocnika; 17 zł – opłata od pełnomocnictwa. Jak podstawę pobrania na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie nieuiszczonych kosztów sądowych Sąd wskazał Stosownie do art.113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594, ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając go częściowo tj. w zakresie pkt. I zasądzonego na rzecz powoda od pozwanej zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł, jak również zasądzonego na rzecz powoda od pozwanej zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 29 grudnia 2005 roku do dnia zapłaty, pkt. V w całości oraz pkt. VI w zakresie nakazującym pobrać na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Szczecinie nieuiszczone koszty sądowe w wysokości 2.981,79 zł. Skarżący sformułował następujące zarzuty:

- naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. przez przyjęcie, że zasądzona dodatkowa kwota 50.000 zł stanowi odpowiednią sumę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, choć z zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wynika, że powód otrzymał w postępowaniu przedsądowym z tytułu doznanej szkody już kwotę 100.000 zł zadośćuczynienia oraz dodatkową kwotę 20.000 zł zasądzoną na rzecz powoda w skarżonym wyroku i to właśnie łączna kwota 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia spełnia przesłanki kwoty odpowiedniej zadośćuczynienia z tytułu doznanej krzywdy,

- naruszenia prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię, tj. art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 i § 2 k.c. przez przyjęcie, że świadczenie akcesoryjne w postaci odsetek ustawowych należne powodowi od kwoty 50.000 zł winno być liczone od dnia 29 grudnia 2005 roku, choć z okoliczności przedmiotowej sprawy w sposób jednoznaczny wynika, że rozmiar powstałej szkody jak również jej wysokość ustalił dopiero sąd orzekający w sprawie i to na podstawie materiału dowodowego zebranego i aktualnego na dzień wydania wyroku a nie na dzień 28 grudnia 2005 roku, o czym świadczy chociażby fakt dopuszczenia i przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych sądowych, dla których podstawą opinii stanowił przebieg i skutki leczenia ale przede wszystkim obecny stan zdrowia powoda, zatem świadczenie w postaci odsetek ustawowych winno być liczone dopiero od dnia wyrokowania,

- sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału przez przyjęcie, że m.in. powstanie u powoda 25% trwałego uszczerbku na zdrowiu w wyniku zdarzenia z dnia 23 września 2005 roku należy rozumieć jako rozstrój zdrowia uzasadniający przyznanie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w łącznej wysokości 170.000 zł,

- naruszenia art. 322 k.p.c. poprzez przyjęcie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę jest kwota 170.000 zł, a ustalenie to nie zostało poczynione przy rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy,

- naruszenia art. 232 i 233 k.p.c. poprzez przyjęcie za udowodnione przez stronę powodową istnienia okoliczności uzasadniających przyznanie na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia dodatkowej kwoty 50.000 zł oraz nierozważeniu w sposób bezstronny i wszechstronny materiału dowodowego.

W konsekwencji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 7 listopada 2013 roku do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego. W uzasadnieniu podniósł, że przy rozstrzyganiu spraw z zakresu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, istotną rolę odgrywa subiektywne odczucie poszkodowanego i określenie stopnia krzywdy. Wynika to niewątpliwie z faktu, że zadośćuczynienie ma rekompensować poszkodowanemu doznaną krzywdę, zaś okoliczność, jaka suma będzie w pełni ją rekompensować, niewątpliwie jest znana najpełniej samemu zainteresowanemu. Stąd też trudność w ustaleniu prawidłowego, faktycznego stopnia doznanego cierpień, które można będzie zamienić na ekwiwalentne świadczenie pieniężne. Jednakże wymiarowi sprawiedliwości, który w każdej sprawie będzie działał w postaci sądu jako składu orzekającego składającego się z sędziów, nie może zejść z pola widzenia podstawowa przesłanka. Mianowicie rozmiar cierpień musi być obiektywnie mierzalny, uzasadniony okolicznościami danej sprawy, nadto doświadczenie życiowe ma wskazywać, że istotnie na gruncie danego stanu faktycznego może dojść do określonego rozmiaru cierpień u poszkodowanego. Zatem każdorazowo, przy rozstrzyganiu tych spraw, ma rozstrzygać czynnik obiektywny a nie subiektywny. Z tego też względu należało przyjąć, co też sąd wyrokujący w sprawie uczynił, że stopień doznanego przez powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu doznanego i pozostającego wyłącznie w związku ze zdarzeniem z dnia 23 września 2005 roku, to 25%. Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego jednak nie sposób przyjąć, że na dzień 28 grudnia 2005 roku ustalony był zakres doznanego przez powoda cierpień i to na kwotę 150.000 zł, zaś by (do 6 listopada 2013 roku krzywda zwiększyła się do 170.000 zł. Zasądzone w ten sposób zadośćuczynienie, przewyższające swoją wysokością kwotę 120.000 zł, jawi się jako świadczenie nienależne, nie znajdujące odzwierciedlenia w stopniu i zakresie doznanego krzywdy, którą biegli ostatecznie oznaczyli jako 25% trwały uszczerbek na zdrowiu. Obecny stan zdrowia, będący skutkiem przedmiotowego zdarzenia, jak również wiek powoda, jego rokowania zdrowotne na przyszłość w żadnym stopniu nie uzasadniają przyjęcia, jakoby zadośćuczynieniem odpowiednim, o którym mowa w art. 445 §1 k.c. była kwota łącznie 170.000 zł. Kwota ta jest znacznie zawyżona, ustalenia sądu w tym przedmiocie zaś prowadzą do naruszenia również art. 322 k.p.c. W ocenie pozwanego zadośćuczynienie należne powodowi, które spełni funkcje kompensacyjną za doznaną krzywdę to kwota 120.000. Niejednokrotnie w orzecznictwie Sadu Najwyższego, który w sposób najpełniejszy uregulował kwestię sposobu ustalania wysokości zadośćuczynienia podkreśla się, że wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany.

Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie.

Pozwany zakwestionował też oznaczony przez sąd termin początkowy liczenia odsetek zasądzonych od kwoty 50.000 zł od dnia 29 grudnia 2005 roku do dnia zapłaty. Odsetki winny być liczone nie od dnia 29 grudnia 2005 roku, a od dnia wyrokowania, ponieważ dopiero na tą datę ustalono wysokość powstałej szkody a tym samym wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Nie sposób w konsekwencji przyjąć, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia od dnia oznaczonego przez powoda. Nadto zważyć należy, że dopiero w postępowaniu sądowym powód wykazał odpowiedzialność pozwanego w zakresie przewyższającym ten, który stanowił podstawę rozstrzygnięcia pozwanej w postępowaniu likwidacyjnym tj. 100.000 zł. Sąd orzekający w sprawie, rozstrzygając o roszczeniu akcesoryjnym, nie zastosował przemawiającego za tym aktualnego orzecznictwa sądów powszechnych, które to w całości potwierdza twierdzenia pozwanego co do terminu początkowego ich naliczania. Na podstawie zgromadzonych dowód nie sposób przyjąć, że już w 2005 roku ujawniły się okoliczności uzasadniające przyznanie powodowi określonej kwoty zadośćuczynienia, a której powód dochodził w pozwie, tym bardziej, że sąd oparł swoje rozstrzygnięcie głównie na opiniach biegłych sądowych, którzy natomiast sporządzali opinię uwzględniając skutki zdarzenia a tym samym skutki zdrowotne wypadku na dzień sporządzania opinii. Zatem nie sposób podnieść, że wszystkie skutki zwrotne wypadku wystąpiły i były już znane na dzień 28 grudnia 2005 roku, czyli na 3 miesiące po powstaniu zdarzenia. Tym bardziej, że większość stwierdzonych następstw zdrowotnych powoda ujawniał się dopiero po kilku latach. Stąd zasadne jest uznanie, że ewentualna wysokość przyznanego powodowi świadczenia była wynikiem cierpień fizycznych i psychicznych rozłożonych w czasie i określonych ostatecznie na datę zamknięcia rozprawy, co uzasadnia twierdzenie, że odsetki w niniejszej sprawie, w razie uznania roszczeń powoda za uzasadnione, należą mu się od dnia wyrokowania.

Powód w piśmie z dnia 27 stycznia 2014 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podkreślił prawidłowość ustaleń Sądu I instancji oraz niezasadność zarzutów podniesionych przez stronę pozwaną. Przywołując szeroko orzecznictwo wskazał na pełne zrealizowanie w wyroku funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Podzielił też stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku, a odnoszące się do daty początkowej naliczania odsetek ustawowych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zakładu ubezpieczeń okazała się zasadna tylko w nieznaczej części, albowiem wyłącznie odnośnie daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od przyznanego zadośćuczynienia i to tylko w takim zakresie, w jakim odnosiła się do odsetek ustawowych, przy czym także w tym przypadku wnioski skarżącego nie zostały uwzględnione w całości. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Sąd I instancji, wbrew stanowisku pozwanego w sposób prawidłowy zastosował w sprawie przepis art. 445 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych.

Przed omówieniem zarzutów dotyczących powyższych regulacji odnieść się należało do kwestii podniesionej w apelacji strony pozwanej naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Analiza stanowiska skarżącego wskazuje, że poza samym sformułowaniem tego rodzaju zarzutu nie wskazał, których konkretnie dowodów on dotyczy. Nie jest więc możliwe dokonanie jakiegokolwiek weryfikacji w tym zakresie. Pozwany bowiem wyłącznie w sposób ogólny wskazał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie uzasadniał przyznania zadośćuczynienia w

kwocie 170.000 zł. Wskazuje to ponadto na wadliwość sformułowania zarzutu, który utożsamiany jest z ustaleniami faktycznymi. Naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w żadnym przypadku nie można utożsamiać z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2008 r., sygn. akt I ACA 21/08). Niezależnie od tego pozwany nie wskazał w czym upatruje wadliwości dokonanej przez Sąd oceny dowodów, które z kryteriów tej oceny zostały naruszone czyniąc ją dowolną, a nie swobodną. Także więc w tym względzie weryfikacja skarżącego nie jest możliwa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie natomiast wyjaśniano, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Sąd Apelacyjny analizując zgromadzone dowody nie dostrzegł wadliwości w ich ocenie dokonanej przez Sąd Okręgowy. W żadnym przypadku nie naruszała ona wspomnianych wyżej reguł.

Nie sposób podzielić również podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przepisu art. 232 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że powód wykazał okoliczności uzasadniające przyznanie mu zadośćuczynienia w zasądzonej kwocie, co przedstawione zostanie w dalszej części uzasadnienia. W żadnym przypadku nie można uznać jej za zawyżoną. Niezrozumiałą jest natomiast zarzut odnoszący się do wadliwego zastosowania w sprawie art. 322 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Utożsamiany on był z uwzględnieniem żądanej kwoty zadośćuczynienia bez rozważenia wszystkich okoliczności sprawy. Przepis ten w niniejszej sprawie nie znajduje bowiem zastosowania. W ocenie natomiast Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności istotne dla jej rozstrzygnięcia, a odnoszące się do rodzaju cierpień powoda ich zakresu, a tym samym wielkości doznanej krzywdy. Co istotne skarżący nie przedstawił w ogóle okoliczności, które nie zostały przez Sąd uwzględnione, nie wskazał w jaki sposób miałyby one wpływać na wysokość zasądzonej kwoty.

Podobnej oceny dokonać należy odnośnie zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 455 k.c. Także w tym zakresie w apelacji nie przedstawiono jakiegokolwiek konkretnej argumentacji przemawiającej w ocenie pozwanego za przyznaniem zadośćuczynienia w wysokości przez niego uznanej. Poprzestał wyłącznie na przedstawieniu orzecznictwa dotyczącego kryteriów, którymi należy się kierować określając wysokość zadośćuczynienia. Nie zostały natomiast przedstawione jakiegokolwiek konkretne zarzuty dotyczące czy to zastosowania wadliwego, nieodpowiedniego kryterium, czy też wadliwej oceny jego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Konkretyzacji zarzutów w tym względzie nie sposób doszukać się w stwierdzeniu, że Sąd przyjął 25% uszczerbek na zdrowiu, a tym samym kwota zadośćuczynienia jest zawyżona. Zresztą analiza całej apelacji prowadzi do wniosku, że zawiera ona wyłącznie ogólne stwierdzenie o nieadekwatności przyznanej kwoty do rozmiaru krzywdy powoda bez odniesienia do konkretnych okoliczności stanowiących podstawę jej ustalenia. Stanowiska tego nie sposób podzielić.

Wstępnie podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. W żadnym przypadku nie sposób uznać, że zasądzona kwota jest nieodpowiednia do doznanej krzywdy. Niewątpliwie wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl.). Ocenę należy również indywidualnie cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Uwzględniając powyższe uwagi podkreślenia wymaga, że skarżący w sposób nieuprawniony odnosi wysokość zadośćuczynienia do ustalonego w sprawie procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda. Nie jest bowiem możliwe stosowanie jakichkolwiek prostych matematycznych obliczeń przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Nie jest możliwe w ten sposób budowanie prostych, automatycznych relacji, w jakich kwota zadośćuczynienia winna pozostawać do ustalonego uszczerbku na zdrowiu. Po pierwsze kryterium to ma całkowicie pomocniczy charakter i jest jednym z bardzo wielu, które należy uwzględnić. Po drugie procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu w żaden sposób nie determinuje zakresu doznanej krzywdy, ani w sensie czasowym, ani rozmiaru doznawanych cierpień. Innymi słowy nawet niewielki uszczerbek na zdrowiu skutkować może znacznymi cierpieniami, a tym samym wpływać na rozmiar krzywdy. Sąd I instancji w sposób prawidłowy poczynił ustalenia w tym zakresie. Przede wszystkim uwzględnił cierpienia związane z samym leczeniem powoda, z procesem rehabilitacyjnym, z rodzajem dokonywanych zabiegów, ich czasem i stopniem dolegliwości. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów z dokumentów uzupełnionych dowodami osobowymi oraz z opinii biegłych wynika, że wskutek wypadku hospitalizowany był w szpitalu w J., a następnie w L. na oddziale neurochirurgii. Tutaj przeprowadzona została operacja odbarczenia kości skroniowej i ciemieniowej lewej. Po operacji kuracja kontynuowana była na oddziale intensywnej opieki medycznej z uwagi na stwierdzoną niewydolność oddechową. W dalszej kolejności powód przebywał na oddziale neurochirurgii do 11 października 2005 r. Nie ulega wątpliwości, że pobyt w szpitalu związany był z szeregiem dolegliwości wynikających z samego przebiegu leczenia, przeprowadzanych zabiegów i dalszej rehabilitacji. Podkreślenia przy tym wymaga, że w związku z wypadkiem powód hospitalizowany był ponownie w okresie od dnia 21 lutego do 27 lutego 2006 r. na oddziale neurochirurgii, gdzie wykonano u niego plastykę ubytku kostnego. Już więc tylko z tego względu uznać należy, że zakres cierpień zarówno fizycznych, jak i psychicznych, jakich doznał powód był znaczny. Co istotne, jak wynika z

pisemnej opinii biegłego z zakresu neurochirurgii S. J. z dnia 14 kwietnia 2010 r. (karty 189 – 190 akt), powód nadal pozostaje pod kontrolą poradni neurologicznej w B.. Z pisemnej opinii biegłej z zakresu psychiatrii J. B. z dnia 28 marca 2013 r. (karty 298 – 303 akt) wynika, że powód do 31 października 2007 r. miał ograniczoną zdolność pełnienia ról społecznych oraz wymagał częściowej pomocy osób trzecich, a od dnia wypadku kilkakrotnie przebywał w szpitalu psychiatrycznym. Cierpieniom fizycznym towarzyszyło więc poczucie odizolowania, braku możliwości jakiegokolwiek aktywności, co dla powoda miało szczególne znaczenie z uwagi na uprawianie sportów wodnych i odnoszenie w tym zakresie znaczących sukcesów, poczucie zależności od innych osób i ograniczenie w normalnym funkcjonowaniu.

Oceniając zakres doznanej krzywdy mieć należy na względzie, że powód w chwili zdarzenia był osobą młodą, albowiem miał dopiero 22 lata. Same zdarzenie miało charakter nagły, niespodziewany, nie pozwalający w żaden sposób na przygotowanie się do wystąpienia negatywnych jego konsekwencji. Słusznie przy tym Sąd Okręgowy zauważył, że powód dopiero startował w dorosłe życie, miał swoje plany dotyczące zarówno życia osobistego, jak i w zakresie rozwijania swoich zainteresowań, jak i wreszcie odnoszących się do wykształcenia i przyszłej pracy. Skutki związane z wypadkiem plany te w znacznej części przekreśliły przyczyniając się do zakresu doznanych i nadal doznawanych przez powoda cierpień. Z przywołanej wyżej opinii wynika, że doznał on urazu wielonarządowego w postaci złamania z wgłobieniem kości skroniowej lewej z uszkodzeniem lewego płata skroniowego, niedowładu prawostronnego i afazji. Biegły uszczerbek na zdrowiu ocenił na 55%. Wskazał, że z uwagi na uraz mózgowia w połówce dominującej u powoda występują zaburzenia pamięci, koncentracji, a ponadto napady nieświadomości mogące być napadami padaczkowymi, choć te nie zostały zweryfikowane badaniem EEG. Biegły podkreślił, że skutkiem wypadku jest trwałe uszkodzenie mózgowia w obrębie lewego płata skroniowego i pomimo dobrego stanu ogólnego nie rokuję dalszej poprawy. Dodał, że napady mogące być padaczkowymi będą występowały do końca życia. W uzupełniającej opinii z dnia 5 lipca 2010 r. (karta 200 akt) biegły ten wskazał na będące skutkiem powyższych urazów ograniczenia szczególnie w życiu zawodowym. Z kolei z pisemnej opinii biegłej z zakresu psychiatrii J. B. z dnia 28 marca 2013 r. (karty 298 – 303 akt) wynika, że powód ma ograniczone zaburzenia osobowości i osłabienie sprawności funkcji poznawczych jako wynik doznanych urazów w wypadku komunikacyjnym. Z tego powodu wymaga środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji. Ponadto biegła stwierdziła zmiany sfery emocji powoda, zmiany nastroju, zaburzenia sfery poznawczej, zaburzenia w relacjach interpersonalnych, zmiany aktywności życiowej, poczucie niewydolności psychicznej, pesymizm, poczucie obojętności, lęk przed wspomnieniami o wypadku, zaburzenia rytmów dobowych – snu, lęk przed snami, czy wreszcie redukcję potrzeb i zainteresowań. Uwzględniając wszystkie te objawy biegła wskazała na występowanie u powoda ograniczonych zaburzeń osobowości i osłabienie funkcji poznawczych, encefalopatię, co skutkowało uszczerbkiem na zdrowiu ocenionym na 25%. Co istotne biegła uwzględniła skutki kolejnego wypadku, któremu uległ powód. Dla oceny zakresu doznanej krzywdy ma zasadnicze znaczenie podkreślona przez biegłą okoliczność, że stwierdzony uszczerbek na zdrowiu ma charakter nie rokujący poprawy.

Uwzględniając powyższe stwierdzić należy, że krzywda, jakiej doznał powód nie tylko wiązała się z wyłączeniem go z normalnego funkcjonowania w związku z procesem leczniczym i rehabilitacyjnym, ale zasadniczo zmieniła jego sytuację życiową. Powód zmuszony został do rezygnacji z wyjazdu do Niemiec, z którym wiązał plany na przyszłość związane z podjęciem tam nauki. Co jeszcze istotniejsze stwierdzone przez biegłych napady padaczki wykluczyły jego dalszy rozwój sportowy. Powód odnosił bowiem, jak już wskazano liczne sukcesy uprawiając żeglarstwo. Wskutek wypadku nie tylko odnoszenie dalszych sukcesów, ale w ogóle uprawianie tego sportu stało się niemożliwe. Jest to szczególnie istotne, gdy weźmie się pod uwagę młody wiek powoda, plany jakie z tym sportem wiązał, a w konsekwencji znaczny zakres doznawanych przez niego cierpień. Stwierdzone skutki wypadku i to o charakterze trwałym w sposób znaczący ograniczają powoda w normalnym funkcjonowaniu. Dla przykładu z uwagi na napady padaczki nie może prowadzić pojazdów mechanicznych, a we wszelkich przejawach aktywności towarzyszy mu poczucie niepewności, strachu, czy obaw, że dojdzie do kolejnego ataku. W sposób istotny ogranicza to również jego możliwości zawodowe. Zresztą w związku z doznanymi obrażeniami dopiero po dwóch latach mógł podjąć pracę. Dochodzą do tego zaburzenia neurologiczne, zaburzenia pamięci i koncentracji wpływające dodatkowo na możliwości rozwoju osobistego, czy zawodowego, co istotnie zwiększa zakres doznanej krzywdy. Ponownego podkreślenia wymaga, że wszystkie te skutki mają charakter trwały i nieodwracalny, a więc towarzyszyć będą powodowi do końca życia. W tej sytuacji

doznana krzywda jest szczególnie duża. Ustalony więc przez Sąd I instancji jej wymiar finansowy jest adekwatny do rzeczywistego rozmiaru cierpień powoda. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd uwzględnił wszystkie wskazane w apelacji kryteria miarkowania zadośćuczynienia. Nie może ulegać wątpliwości, że zasądzona kwota we właściwy sposób realizuje funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia stosownie do rozumianego obiektywnie zakresu cierpień jakich doznał i doznaje powód wskutek wypadku. Stąd też brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie postulowanym przez skarżącego.

Częściowo zasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 48 1 k.c. oraz art. 817 § 1 i 2 k.c. jak słusznie zostało podkreślone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kwestia daty wymagalności odszkodowania w postaci zadośćuczynienia nie jest w orzecznictwie postrzegana jednolicie. W części rozstrzygnięć prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest roszczeniem bezterminowym. Zgodnie natomiast z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika. Tym samym wymagalność tego rodzaju roszczenia następuje bezpośrednio po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela do jego zapłaty, a więc w dniu następnym do otrzymania wezwania do zapłaty, ewentualnie z doliczeniem pewnego okresu niezbędnego do przeanalizowania przez dłużnika zasadności żądania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., sygn. akt II PR 257/70, OSNC 1971, Nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., sygn. akt V CKN 1114/00, nie publ., z dnia 18 lutego 2010 r., sygn. akt II CSK 434/09, nie publ., z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. akt I CSK 433/06, nie publ., wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 55/13, LEX nr 1313365, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1043/12, LEX nr 1293605, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1262/12, LEX nr 1312001). Ponadto wskazuje się, że obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi niezasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 1200/12, LEX nr 1324796).

Odmienne stanowisko sprowadza się do twierdzenia, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, mimo treści art. 455 k.c. wymagalne jest, przy uwzględnieniu art. 316 k.p.c., dopiero z dniem wyrokowania. Tym samym zobowiązany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie dopiero od tego dnia i od niego należą się odsetki za opóźnienie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., sygn. akt I CKN 361/97, nie publ.; z dnia 20 marca 1998 r., sygn. akt II CKN 650/97, nie publ.; z dnia 4 września 1998 r., sygn. akt II CKN 875/97, nie publ.; z dnia 9 września 1999 r., sygn. akt II CKN 477/98, nie publ.). Zwolennicy tego poglądu podkreślają, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania.

W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego rozstrzygającego niniejszą sprawę, żadne z tych stanowisk nie może zostać uznane za jednoznacznie, czy wyłącznie prawidłowe. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że wprawdzie zasądzenie pieniężnego zadośćuczynienia i określenie jego wysokości w pewnym zakresie pozostaje w kompetencji sądu, jednakże możliwość takiego rozstrzygnięcia nie oznacza dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., sygn. akt V CSK 266/06, nie publ., z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt III CSK 62/09, nie publ.). W żadnym przypadku oceny tej nie zmienia okoliczność, że do zadośćuczynienia ma zastosowanie przepis art. 363 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Zauważenia bowiem wymaga, podkreślana także w orzecznictwie, argumentacja wskazująca na przewagę funkcji kompensacyjnej odsetek ustawowych nad funkcją waloryzującą. Odsetki ustawowe mają przede wszystkim zapewnić swego rodzaju zryczałtowane wynagrodzenie dla wierzyciela za korzystanie ze środków pieniężnych jemu należnych przez dłużnika. Ponadto mają na celu motywować

dłużnika do jak najszybszego spełnienia świadczenia. Odsetki należą się co do zasady, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Wyrażona w art. 363 § 2 k.c. zasada nawiązująca do art. 316 § 1 k.p.c., oznacza tylko tyle, że rozmiar szkody, zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania. Ma ona na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter. Nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, nie publ.; z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). Rozmiar krzywdy oraz szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Różna może być zatem w miarę upływu czasu wysokość należnego zadośćuczynienia. W związku z tym początek opóźnienia w jego zapłacie może łączyć się z różnymi terminami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., sygn. akt I PK 145/10, nie publ.). Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądanego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r., sygn. akt III CSK 192/12, LEX nr 1331306, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1046/12, LEX nr 1306051). Tym samym terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. Domaganie się odsetek od zasądanego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest usprawiedliwione we wszystkich tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili (wskazywany już wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. akt I CSK 433/06, LEX nr 274209, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., sygn. akt II CSK 434/09, LEX nr 602683, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2012 r., sygn. akt I CSK 2/12, LEX nr 1228578, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 807/12, LEX nr 1306007). Istotne jest przy tym nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Uwzględniając powyższe o terminie, od którego należy naliczać odsetki decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, trzeba przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona.

W okolicznościach niniejszej sprawy, na co zasadnie zwrócił uwagę skarżący brak było podstaw do uznania, że już w dniu 21 listopada 2005 r., a więc w dacie dokonania przez powoda zgłoszenia szkody wystąpiły skutki zdarzenia uzasadniające domaganie się zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł, co przy uwzględnieniu 30 – dniowego terminu do likwidacji szkody oraz okresu obiegu korespondencji uzasadniało, w ocenie powoda, domaganie się odsetek ustawowych od tej kwoty od dnia 29 grudnia 2005 r. Z drugiej jednak strony nie zasługiwało na uwzględnienie stanowisko pozwanego, zgodnie z którym odsetki te należało zasądzić dopiero od dnia wyrokowania. Przede wszystkim pozwany w apelacji w sposób nieuprawniony utożsamia kwestię identity stanów faktycznych w dacie zgłaszania szkody i w dacie wyrokowania z kwestią przeprowadzonego postępowania dowodowego. Prowadzenie takiego postępowania w ramach toczącego się procesu w żaden sposób nie sprzeciwia się przyjęciu, że już wcześniej istniały okoliczności faktyczne uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia. Stanowisko skarżącego zmierzałyby w prostej drodze do uznania, że dowody te, dopiero na etapie postępowania sądowego kreowały określony stan faktyczny. Tymczasem, co oczywiste, data przeprowadzenia dowodów w żadnym przypadku nie przesądza o tym, że dopiero w tym momencie pojawiły się przesłanki uzasadniające uznanie, że świadczenie należy się powódce. Dowody bowiem służyły jedynie odtworzeniu okoliczności faktycznych zaistniałych już wcześniej. Argumentacja pozwanego

prowadziłaby natomiast do wniosku, że poszkodowany nigdy nie mógłby domagać się odsetek od zadośćuczynienia za okres wcześniejszy, niż data wydania wyroku, co jak wskazano jest nieuzasadnione.

Pozwany wadliwie więc uznaje, że dopiero wynik tego postępowania uzasadniał powzięcie przez zakład ubezpieczeń wiedzy co do okoliczności uzasadniających przyznanie zadośćuczynienia. To na pozwanym jako zakładzie ubezpieczeń ciążył obowiązek ustalenia wszystkich okoliczności niezbędnych do prawidłowego spełnienia swojego świadczenia. Nie może tego ciężaru przerzucać na ubezpieczonego i oczekiwać na wynik procesu. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 2009 r. (sygnatura akt II CSK 257/09), po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2000 r., sygn. III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134, z dnia 19 września 2002 r., sygn. akt V CKN 1134/2000, niepubl., z dnia 15 lipca 2004 r., sygn. akt V CK 640/03, niepubl.). Ratio legis art. 14 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, podobnie jak i art. 817 k.c., opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., sygn. akt V CSK 38/11, LEX nr 1129170, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 701/12, LEX nr 1305995).

W rozpoznawanej sprawie pozwany w wyniku dokonania zgłoszenia szkody podjął czynności likwidacyjne, w ramach których wypłacił powodowi część przysługującego roszczenia. Nie sposób jednak uznać, by w dacie zgłoszenia szkody tj. w dniu 29 listopada 2005 r. wystąpiły wszystkie skutki uzasadniające wypłatę świadczenia, natomiast zakład ubezpieczeń bez podjęcia dodatkowych czynności winien wypłacić świadczenie w terminie 30 dni. Przede wszystkim nie została w tym okresie jeszcze zakończony proces leczenia powoda. Tym samym nie istniały wystarczające przesłanki pozwalające ocenić zakres cierpień poszkodowanego związanych z dokonywanymi zabiegami czy izolacją szpitalną. Nie był też znany zakres koniecznych do podjęcia czynności medycznych. Co równie istotne nie były jeszcze znane wszystkie skutki wypadku w sferze zdrowotnej, w szczególności w zakresie psychiki powoda, jak i w sferze dalszego funkcjonowania powoda zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym, a tym samym nie było możliwe określenie zakresu doznanej przez powoda szkody. Podkreślenia wymaga, że druga hospitalizacja powoda połączona z wykonaniem zabiegu operacyjnego miała miejsce w okresie od dnia 21 lutego do 27 lutego 2006 r. Nie sposób więc przyjąć, że pozwany już w dacie zgłoszenia szkody znał, a przynajmniej mógł ustalić wszystkie następstwa wypadku niezbędne do ustalenia wysokości należnego powodowi świadczenia. Analiza zresztą zgłoszenia szkody z dnia 21 listopada 2005 r. wskazuje, że sam powód wskazywał na brak zakończenia procesu leczniczego, na konieczność poddania go drugiej operacji. Jednocześnie nie zostały w nim wskazane najistotniejsze skutki wypadku odnosząc się do sfery psychicznej poszkodowanego. Na ten dzień nie były znane istotne dla określenia stanu zdrowia powoda skutki w postaci padaczki, w postaci zaników świadomości, zaburzeń pamięci, czy postrzegania, zaburzeń w zakresie ostrego światła itd. Powód w piśmie z dnia 30 grudnia 2005 r. (karty 34 – 35 akt) kierowanym do zakładu ubezpieczeń także nie wskazywał na jakiegokolwiek dalsze konsekwencje zdarzenia wywołującego szkodę. Oceny tej nie zmienia orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 24 listopada 2005 r. (karta 73 akt), czy też orzeczenie komisji lekarskiej o stanie zdrowia z dnia 19 grudnia 2005 r. (karty 78 – 79 i 136 – 137 akt), albowiem jak z nich wynika, także nie uwzględniały wszystkich skutków wypadku. Sam jednak pozwany przyznał w odpowiedzi na pozew, że proces leczenia powoda zakończony został definitywnie w październiku 2006 r. Potwierdza to wydanie w ramach czynności likwidacyjnych końcowego orzeczenia komisji lekarskiej o stanie zdrowia z dnia 27 listopada 2006 r. (karty 75 – 79 i 138 – 141 akt). To właśnie zakończenie leczenia w ocenie pozwanego pozwoliło na jego sporządzenie. Treść orzeczenia wskazuje

natomiast na ustalenie wszystkich okoliczności, z których wystąpieniem powód wiąże swoje roszczenie. Ustalono w nim skutki wypadku w postaci ataków padaczki, encefalopatii, występowania stanów lękowych itd. Także powód w trakcie przesłuchania wskazywał na nie zakończony proces powrotu do zdrowia, podnosił, że najtrudniejszy okres dwóch po wypadku, kiedy nie pracował, zmuszony było do korzystania z pomocy rodziców. Uwzględniając wszystkie te okoliczności oraz termin, w jakim zakład ubezpieczeń winien spełnić swoje świadczenie po ustaleniu skutków zdarzenia wywołującego szkodę (art. 14 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), datę początkową naliczania odsetek ustalić należało na dzień 12 grudnia 2006 r.

W związku z tym, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wyrok Sądu I instancji należało zmienić uwzględniając część zarzutów zawartych w apelacji pozwanego.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 100 stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie zaistniały przesłanki zastosowania zdania drugiego tego przepisu. Powód bowiem wskutek wniesionej przez stronę pozwaną apelacji uległ tylko w nieznacznym zakresie. Apelacja okazała się niezasadna w całości odnośnie ustalonej w zaskarżonym wyroku wysokości zadośćuczynienia. W zakresie natomiast odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zarzuty skarżącego uwzględnione zostały tylko w części. Pozwany bowiem domagał się ich zasądzenia dopiero od dnia wyrokowania, a więc od dnia 7 listopada 2013 r., natomiast, jak już wskazano odsetki zasądzone zostały od dnia 12 grudnia 2006 r., przy uwzględnieniu, że powód domagał się ich za okres od 29 grudnia 2005 r. Stąd też pozwany winien zostać uznany za przegrywającego sprawę i w związku z tym zobowiązany do zwrotu przeciwnikowi poniesionych przez niego kosztów, na które składały się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

SSO (del.) T. Żelazowski SSA R. Iwankiewicz SSA A. Sołtyka